

Piwnica pod Baranami, Niech pan zajmie mi miejsce

Niech pan zajmie mi miejsce
Niech pan zajmie mi miejsce, którego tak mało
Między tym ze świecznika, a tym ze śmietnika
Bo stoją bliżej siebie, niż na to wygląda z ich ciał
Zbratanych ściskiem, ten sam śpiewa pot:
Chociaż cię dławimy
Chociaż cię dławimy
Ale cię zbawimy
Ale cię zbawimy
Niech pan to miejsce trzyma dla mnie, ja tu wrócę
Między tych z samogonem, a tych z samochodem
I może obie strony odmówią mi wstępu
Z oczu bliźniaczo obcych ten sam zabrzmi wzrok:
Chociaż cię ranimy
Chociaż cię ranimy
Ale cię chronimy
Ale cię chronimy
Nie pomoże ucieczka w podróż, w sen, czy w siebie
Między tytułowanych, a tatuowanych
I tak powrócę, panie, bo jedni i drudzy
Gdzieś z pokrewnego środka i skandują tę krew:
Choć cię kaleczymy
Chociaż tratujemy
Ale cię leczymy
Ale ratujemy